„Analecta Cracoviensia" 48 (2016), s. 279–294
DOI: http://dx.doi.org/10.15633/acr.2027

ks. Adam Olszewski
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Negacja w języku teologii[1]

W roku 2016 mija 80 lat od powstania tzw. Koła Krakowskiego, które to wydarzenie miało miejsce, 26 sierpnia 1936 roku. Spotkanie grupy naukowców zostało zainicjowane przez ks. Konstantego Michalskiego, rektora UJ, a dokonało się w powiązaniu z odbywającym się wtedy w Krakowie III Polskim Zjazdem Filozoficznym[2]. Wśród zebranych byli między innymi: o. Józef Maria Bocheński, Jan Franciszek Drewnowski, ks. Jan Salamucha, Bolesław Sobociński i Jan Łukasiewicz. Czterej pierwsi z wymienionych stali się założycielami i pierwszymi członkami Koła. Głównym zainteresowaniem Koła była metodologia filozofii i teologii[3], jednym z celów programowych było zaś pokazanie, że możliwa jest logiczna analiza niektórych problemów filozofii i teologii chrześcijańskiej. Dużą rolę odgrywała w tym programie teologia i filozofia tomistyczna, której zamierzano przywrócić blask dawnej świetności, przez wykorzystanie najnowszych narzędzi logiki ówczesnej. Niektórzy spekulują, co dość ciekawe, że Koło miało być chrześcijańską odpowiedzią na działalność Koła Wiedeńskiego. Niniejsza praca ma za zadanie oddanie hołdu członkom Koła Krakowskiego, wspomnienie rocznicy jego powstania i – po trzecie – zaprezentowanie małego choćby przyczynku rozwijającego programowe założenia Koła, a dokładniej ostatni z wyżej wymienionych wątków.

[1] Praca wykonana w ramach John Templeton Foundation Grant „The Limits of Scientific Explanation".

[2] Por. Z. Wolak, *Naukowa filozofia Koła Krakowskiego*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce" 36 (2005), s. 97.

[3] Por. Z. Wolak, *Naukowa…*, dz. cyt., s. 97–98.

Jak sugeruje tytuł niniejszej pracy, ów przyczynek dotyczyć ma odpowiedzi na pytanie o sposób posługiwania się negacją w obrębie teologii. Rozumienie teologii zostało ograniczone, tak, by ominąć kwestie nieistotne dla rozważań. Przez teologię po pierwsze rozumiem teologię katolicką, a po drugie przyjmuję, że jako metodyczny, rozumowy i celowy namysł nad Bożym objawieniem jest nauką[4]. Bardziej wyrafinowane określenie teologii, jako nieistotne dla dalszych rozważań, zostaje pominięte. Podane określenie zakłada uprawianie teologii w powiązaniu z wiarą w Boże objawienie[5]. Teologia posiada bardzo złożoną strukturę, która wymaga osobnego opracowania[6]. Dla potrzeb niniejszej pracy powiemy jedynie, że dzieli się na różne poddziedziny, z których do najważniejszych należą: dyscypliny biblijne (np. egzegeza Pisma św.) i historyczne (historia Kościoła, historia dogmatów), dyscypliny systematyczne (np. teologia dogmatyczna, fundamentalna) oraz dyscypliny praktyczne (np. teologia pastoralna, homiletyka)[7]. Rozważania mieścić się będą głównie w temacie i w ramach katolickiej teologii systematycznej. W szczególności dotyczyć będą teologii negatywnej jako systemu teologicznego, który jest wyróżniony przez pewne metodologiczne założenia związane z negacją[8]. Problemem centralnym pracy są niektóre sposoby rozumienia i użycia *negacji* w teologii. Dla osiągnięcia tego celu zacznę rozważania od bardzo ogólnego przedstawienia filozoficznych ujęć *negacji*[9], a później przejdę do niektórych ujęć logicznych negacji rozumianej jako wyrażenie, szczególnie tych, które mają zastosowanie w rzeczywistych badaniach teologicznych. Ze względu na przyjęte stanowisko odnośnie do teologii naturalnej zakładamy, że metafizyka klasyczna kończy się dowodem *istnienia Boga*, dając tym samym początek teologii jako *ancilla teologiae*[10].

---

[4] Sprawa naukowości teologii jest sporna dla pewnych środowisk filozoficznych czy też naukowych.

[5] Ta kwestia jest sporna. Nie będę zagadnienia wiary teologa rozważał, gdyż przekraczałoby to ramy niniejszej pracy.

[6] Na końcu pracy poczynione zostanie kilka spostrzeżeń na ten temat.

[7] Ponieważ znane są różne religie i wyznania, dlatego można mówić o różnych teologiach, ukształtowanych w innych religiach.

[8] System ten nazywa się inaczej *teologią apofatyczną* lub *via negativa* i jest przeciwstawiony *teologii katafatycznej – via positiva*.

[9] Całościowe opracowanie tego zagadnienia wymagałoby bardzo obszernego opracowania. W dużej mierze wykorzystuję monumentalną pracę na temat negacji: L. R. Horn, *A natural history of negation*, Stanford 1989 – z niej pochodzi większość ustaleń historycznych, chyba że wskazano inaczej.

[10] Samo pojęcie *dowodu istnienia Boga* jest dość dyskusyjne. Również dyskusyjne są problemy logiczne związane z terminem „Bóg", np. dotyczące jego kategorii syntaktycznej.

Pojęcie negacji wywodzi się z pewnego rodzaju relacji ontologicznej i z tego powodu jej językowy wyraz pierwotnie ma charakter negacji przy-nazwowej, zaś wtórnie przy-zdaniowej. Jednym z pierwszych, u którego pojawia się pojęcie negacji, był Parmenides (ok. 540–470 p.n.Ch.). Wychodząc – wraz ze szkołą eleacką – od analizy bytu jako takiego, doszedł do przeciwstawienia bytowi nie-bytu[11]. Relacją między bytem a nie-bytem zajmowali się niezależnie wczesny buddyzm[12] i wszyscy ważniejsi filozofowie starożytnej Grecji (por. Sofista 245 E) do czasów Platona, jak i po nim. Zajmował się tym zagadnieniem także sam Platon (w *Sofiście*), który przy okazji rozważań nad nie-bytem wypowiedział się na temat negacji. Podczas gdy dla Parmenidesa nie-bytu nie ma i konsekwentnie nie było to dla niego 'coś'[13], to dla Platona, właściwie z powodów poznawczych i językowych, negacja bytu, czyli *nie-byt*, miała charakter ontyczny (Sofista 255–258). Negacja była dla niego jakąś postacią 'różności' i była to jakaś postać bytu, czyli 'coś'. To stanowisko z *Sofisty* nie jest jedynym, jakie prezentował on w kwestii negacji. Nieco odmienny, choć zbliżony, pogląd wyraża w *Parmenidesie*, gdzie implicytnie posługuje się trzema rodzajami negacji: zwykłą negacją (dzisiaj zwaną klasyczną), globalną negacją predykatu i lokalną negacją pewnych predykatów[14]. Inni autorzy, np. Władysław Stróżewski, wyróżniają dwa rodzaje negacji ontologicznej: *różnicującą* (platońską) i *przekreślającą* (parmenidejską). Pochodną tych dwóch negacji są dwa główne problemy ontologiczne związane z negacją: *nie-byt* oraz *negatywne stany rzeczy*, które to problemy są rozważane w ontologii.

Platońskie stanowisko w sprawie negacji ma charakter głównie ontologiczny, ale już u Platona można znaleźć rozważania nad jej językowym wyrazem. Stanowisko Arystotelesa jest odmienne w tym sensie, że przeformułował on problem pojęcia negacji w terminach językowych i logicznych. W *Kategoriach*

---

[11] Przypisuje mu się zdanie: „Byt jest, niebytu nie ma". Platon w *Sofiście* cytuje Parmenidesa: „Bo nigdy to nie przeważy, że są też jakieś niebyty. Zawsze się od tej drogi trzymaj w myśleniu z daleka!" (Sofista 237 A oraz 258 D). Zobacz poniżej.

[12] Por. L. R. Horn, *A natural history of negation*, dz. cyt., s. 1.

[13] To jest duże uproszczenie i poważne zagadnienie dla historyków filozofii starożytnej. Nieco dokładniej, lecz dalej w uproszczeniu: τὸ ὄν znaczy 'będące' (byt), a ἔστιν znaczy 'jest' (inf. εἶναι). Cytuję Parmenidesa za H. Diels, W. Kranz, *Die Fragmente der Vorsokratiker,* Weidmannsche Buchhandlung, 1903; 28B 6, 1–2: χρὴ τὸ λέγειν τε νοειν τ᾽ ἐὸν ἔμμεναι·ἔστι γαρ εἶναι, μηδὲν δ᾽ οὐκ ἔστιν·(„trzeba to mówić i myśleć, że będące jest: jest bowiem być, ani jedno zaś nie jest"). Uwagi te zawdzięczam Konradowi Rycykowi OFM.

[14] Por. Z. Król, *The implicit logic of Plato's Parmenides*, „Filozofia Nauki" 81 (2013) nr 1, s. 123n.

wprowadził cztery rodzaje przeciwstawieństw (scholastycznie: *oppositis*) wyrażeń, które porządkujemy od najmocniejszego do najsłabszego[15]:

- sprzeczność (*contradictio*) – np. „On siedzi" *vs* „On nie siedzi";
- brak (*privatio*) – np. „widzący" *vs* „ślepy";
- przeciwieństwo (*contrarietas*) – np. „dobry" *vs* „zły";
- przeciwieństwo relatywne (*oppositio relativa*) – np. „podwójna" *vs* „połowa"; „ojciec" *vs* „syn"[16].

Rozróżnienie zdań kategorycznych (podmiotowo-orzecznikowych) na twierdzące i przeczące pochodzi, jak się zdaje, od Stagiryty. Z powyższych opozycji sprzeczność, jako jedyna, odnosi się do zdań (sądów) oraz wyłącznie w przypadku sprzeczności „z konieczności jeden człon jest prawdziwy i drugi fałszywy"[17]. Arystoteles rozróżnił dwie negacje, co wiąże się z miejscem negacji w zdaniu: jedna negacja neguje spójkę *jest*, natomiast druga neguje orzecznik[18]. I tak mamy:

(S1) Sokrates [nie jest] chory.
(S2) Sokrates jest nie-chory[19].

Zdania te różnią się warunkiem prawdziwości: prawdziwość zależy od tego, czy Sokrates istnieje, czy też nie istnieje. Jeśli nie istnieje, to zdanie (S1) jest prawdziwe, a (S2) jest fałszywe. Na tej podstawie można zbudować swoisty kwadrat logiczny, w którego wierzchołkach będą: S jest P, S jest nie-P, S nie jest nie-P, S nie jest P. Między pierwszym i czwartym oraz drugim i trzecim zachodzi sprzeczność (*contradictio*), między pierwszym a drugim zachodzi

---

[15] Tej sprawie poświęcona jest rozprawka *De quatuor oppositis* przypisywana św. Tomaszowi z Akwinu.

[16] W filozofii scholastycznej przeciwieństwo ogólnie pojęte (*oppositio*) rozumiane jest jako relacja pomiędzy obiektami, które równocześnie nie są zgodne w tej samej rzeczy i pod tym samym względem. http://www.catholicapologetics.info/catholicteaching/philosophy/definitions.htm (4.01.2016). Niektórzy odróżniają też od przeciwieństwa względnego (*oppositio relativa*) przeciwieństwo biegunowe, którego przykładem może być para: „mężczyzna" *vs* „kobieta". Biegunowość odnosi się do pewnej skali.

[17] L. R. Horn, *A natural history of negation*, dz. cyt., s. 8. Te rozważania stały się podstawą do stworzenia kwadratu logicznego w różnych wersjach, włącznie z modalną. Ciekawe jest również to, że już Arystoteles rozważał coś na kształt tego, co współcześnie rozumie się jako presupozycję, gdyż wartość logiczna zdań sprzecznych zależała od ich postaci oraz przyjęcia założenia o istnieniu podmiotu zdania. Tamże, s. 9.

[18] Por. wyżej.

[19] Por. L. R. Horn, *A natural history of negation*, dz. cyt., s. 15n.

przeciwieństwo (*contrariestas*), zaś między trzecim a czwartym zachodzi podprzeciwieństwo (*subcontrariestas*). Ma to konsekwencje również dla teologii negatywnej, ponieważ analogicznie do powyższego przykładu, zdania o Bogu mogą się różnić wartościami logicznymi w zależności od presupozycji co do istnienia Boga. Jeśli teologia negatywna w swej tezie epistemologicznej (ENT) jest właściwie neutralna wobec problemu negacji, to już każda z tez precyzujących (SNT) neutralna nie jest, gdyż dotyczy języka. Weźmy dla przykładu zdania: „Bóg nie jest ograniczony" oraz „Bóg jest nie-ograniczony"; mają one, jak zauważył już Arystoteles, różne znaczenia, gdyż tylko pierwsze z nich jest negacją zdania „Bóg jest ograniczony"[20]. Każde zatem zdanie, w którym zasięg negacji nie dotyczy całości zdania, jest „w jakimś sensie afirmatywne"[21]. Natomiast stoicy rozróżniali:

- zaprzeczenie – np. „Nikt idzie"[22];
- brak – np. „Ten człowiek jest niemiły";
- negacja (*apophatikon* od gr. ἀπόφασις) – np. „Nie: Sokrates jest chory"[23].

Ostatnia ze wskazanych negacji, *apophatikon*, jest w pełnym sensie *negacją* zewnętrzną, a obie negacje Stagiryty wymienione powyżej są wewnętrzne. *Apophatikon* stoików ma najszerszy zakres, bo dotyczy całego zdania, potem występuje negacja spójki „jest", a na końcu negacja predykatu. Stoicy sformułowali prawo podwójnej negacji, tzn. prawo mówiące, że negacja negacji zdania jest równoważna temu zdaniu. Arystoteles w *Metafizyce* (ks. I, 5) wspomina o niektórych Pitagorejczykach, którzy utworzyli tablicę dziesięciu przeciwstawnych par pojęć (terminów) jako zasad rzeczy. Są to: „ograniczone i nieograniczone; parzyste i nieparzyste; jedno i wiele; prawe i lewe; męskie i żeńskie; spoczynek i ruch; proste i krzywe; światłość i ciemność; dobre i złe; kwadrat i prostokąt". Również u Heraklita znajdujemy rozważania o przeciwieństwie dążącym do jedności, jako o motorze napędowym rozwoju wszechświata, do czego nawiązywał później Hegel. Z kolei Jan Szkot Eriugena powraca do koncepcji platońskiej negacji, jako negacji różnicującej, i w swej hierarchii bytów wskazuje, że negacja bytu niższego w hierarchii jest afirmacją bytu wyższego. Przyjmuje tylko trzy z czterech *oppositis* Tomasza, zaś sprzeczność zastępuje *niebecnością*. Bergson uznawał subiektywistyczną

[20] L. R. Horn, *A natural history of negation*, dz. cyt., s. 16.

[21] L. R. Horn, *A natural history of negation*, dz. cyt., s. 18.

[22] Nie jest poprawnie gramatycznie w języku polskim, ale ten zapis ułatwia oddanie idei stoików. Por. L. R. Horn, *A natural history of negation*, dz. cyt., s. 21.

[23] Ten rodzaj negacji jest najbliższy negacji, jaką spotykamy u Fregego i we współczesnej logice.

koncepcję negacji, gdzie ta ostatnia była pewnym nastawieniem psychologicznym podmiotu[24]. Frege kwestionował podział sądów (i zdań czy myśli) na twierdzące i przeczące lub inaczej – na afirmatywne i negatywne, uważając, że podział ten nie ma żadnych racji logicznych. Oto jego przykład:

- Chrystus jest nieśmiertelny.
- Chrystus żyje na wieki.
- Chrystus nie jest nieśmiertelny.
- Chrystus jest śmiertelny.
- Chrystus nie żyje na wieki[25].

Problem filozoficzny z rozróżnieniem zdań na afirmatywne i negatywne ma charakter fundamentalny. Pewni filozofowie kwestionowali to rozróżnienie, jak Peirce i już wspomniany Frege[26]. Podsumowując za Hornem: „[j]ak widzieliśmy […] fakt, że nie ma jasnego kryterium [powyższego rozróżnienia – A.O.], które można podać dla zdefiniowania klasy negatywnych zdań (*negative*), nie powstrzymał przez stulecia badaczy przed debatą na temat prawdziwej natury negatywnych zdań. Ani jedno-jednoznaczna odpowiedniość pomiędzy zdaniami afirmatywnymi i negatywnymi podtrzymywana przez Arystotelesa, Royce'a i Wittgensteina […] nie odwiodła im współczesnych […] od traktowania zdań negatywnych, jako będących z natury asymetrycznymi, i w pewnym sensie podległymi (*interior*), ich afirmatywnym odpowiednikom"[27]. W szczególności stawia to teologię apofatyczną w dość trudnej sytuacji, gdyż może być w istocie pozbawiona sensu, bo przecież opiera się na tej podstawowej dystynkcji. Można też podejść do tego zagadnienia w sposób uproszczony i zażądać, żeby negatywne było zdanie posiadające

---

[24] Rozróżnienie na obiektywistyczne i subiektywistyczne koncepcje negacji znajdujemy w: Z. Kowalski, *Filozoficzne teorie negacji*, [w:] *Koncepcje negatywnych stanów rzeczy*, red. Z. Kowalski, W. Krysztofiak, A. Biłat, Lublin 1998, s. 13–39. W kwestiach historycznych tej części por. W. Stróżewski, *Z historii problematyki negacji*, cz. 1: *Ontologiczna problematyka negacji w „De quatuor oppositis"*, „Studia Mediewistyczne" 8 (1967), s. 183–246; W. Stróżewski, *Z historii problematyki negacji*, cz. 2: *Ontologiczna problematyka negacji u Jana Szkota Eriugeny i H. Bergsona*, „Studia Mediewistyczne" 9 (1968), s. 117–213.

[25] L. R. Horn, *A natural history of negation*, dz. cyt., s. 32.

[26] Por. L. R. Horn, *A natural history of negation*, dz. cyt., s. 32n.

[27] L. R. Horn, *A natural history of negation*, dz. cyt., s. 35. Porównaj szczegółowe badania dotyczące negacji, szczególnie negacji wyrażeń przypisujących cechy ludziom, co jest dla nas interesujące: J. Maciuszek, *Negacja w języku i komunikacji. O przetwarzaniu negacji w kontekście opisu cech ludzi*, Kraków 2006. Ciekawą dyskusję na temat tego problemu znaleźć można w: Z. Kowalski, *Filozoficzne teorie negacji*, dz. cyt..

jakieś ustalone rozumienie negacji lub by wystąpienie ustalonego rozumienia negacji skutkowało negatywnością zdania. Jednak taka próba rozwiązania problemu wydaje się sztuczna i nieadekwatna względem reguł języka[28]. Nad negacją prowadzone są bardzo szeroko zakrojone badania logiczne. Jednak, jak wskazuje Sylvan, logiczne ogólne określenie negacji odpowiadającej językowemu użyciu jest bardzo złożone, o ile w ogóle możliwe[29]. Jeden z powodów jest taki, że formalnie można wyróżnić (być może nieskończenie) wiele znaczeń negacji. Na podstawie tej szkicowej historii negacji można sobie wyrobić pogląd na to, co jest jej filozoficzną istotą: a jest nią *różność*, tzn. jeśli T jest wyrażeniem jakiegoś języka, to non-T jest wyrażeniem *przeciwstawnym* – wyrażeniu T, wyrażającym ową *różność*[30]. Od strony logicznej ta różność powinna mieć charakter semantyczny bądź pragmatyczny, gdyż sam aspekt syntaktyczny nie wystarcza, a dodatkowo logika konstruktywna wymaga, by non-A było jakąś formą odrzucenia A.

Przejdziemy obecnie do bardziej szczegółowych rozważań związanych z tytułowym zagadnieniem. Najpierw przytoczymy pięć rozumień negacji, a później pokażemy, że są one rzeczywiście, w szczególnym sensie, stosowane w teologii. Ustalmy teraz, że A będzie zdaniem, a wspomnianymi przykładami negacji będą:

1. non1-A znaczy: *A jest fałszywe*; negacja klasyczna (symbolicznie: ¬A)[31];
2. non2-A znaczy: *nie jest wiadome, że A*; negation-as-failure[32];

---

[28] Teologia apofatyczna ma jeszcze inny problem, zarzuca się jej sprzeczność. Są jednak znane i prawdopodobnie skuteczne próby rozwiązania go, polegające na zastosowaniu innych rodzajów negacji; por. P. Rojek, *Logika teologii negatywnej*, draft. Por. również Z. Król, *The implicit logic…*, dz. cyt., którego rozważania są podobne, lecz dotyczą fragmentu platońskiego dialogu *Parmenides*, który nie może być spójnie zrozumiany przy wyłącznym użyciu klasycznej negacji.

[29] Por. artykuł Sylvana, *What is the item designed negation?*, [w:] *What is negation?*, eds. D. Gabbay, H. Wahnsing, Kluwer 1999, s. 299–324. Zobacz również pozostałe artykuły w cytowanej pracy. Por. także J.-Y. Béziau, *Are paraconsistent negations negations?*, draft.

[30] Nawiązując do rozróżnienia Stróżewskiego, można rozumieć ową *różność* jako posiadającą swe ekstremum w postaci *przekreślenia* (*nicości*).

[31] Klasyczna negacja jest pojęciem jasnym i zazwyczaj ¬A interpretowane jest jako: „A jest fałszywe" bądź „Nieprawda, że A". Jednak klasyczna negacja jest idealizacją negacji wewnętrznej zdania, np. „Ala nie ma kota", i jest idealizowana klasycznie jako „Nieprawda, że Ala ma kota". Niektórzy twierdzą, że klasyczna negacja nie jest idealizacją negacji języka naturalnego (*vernacular negation*), lecz idealizacją negacji języka matematyki. Por. J.-Y. Béziau, *Are paraconsistent negations negations?*, dz. cyt., s. 5–6.

[32] Ten sposób rozumienia negacji pochodzi z tzw. *logic programming*, gdzie: jeśli nie udało się udowodnić, iż zachodzi A, to znaczy, że: non-A. Negacja ta różni się od pozostałych czterech,

3. non3-A znaczy: *kontrprzykład dla A*; mocna negacja Nelsona;
4. non4-A znaczy: *A jest zabronione*; negacja imperatywna;
5. non5-A znaczy: *A*; negacja parakonsystentna[33].

Powyższe sposoby rozumienia negacji zdania mają wspólne to, że – za wyjątkiem negacji parakonsystentnej – są sformułowane w sposób intuicyjny. Ich formalizacja nie ma charakteru czysto syntaktycznej (formalnej) gry, lecz jest ufundowana na rzeczywistych użyciach w języku naturalnym bądź dotyczy pewnych obszarów języka określonych dyscyplin. Przykłady te pokazują również, że choć język naturalny tworzy całość, to jednak w szczególnych jego obszarach obowiązują szczególne reguły logiczne lub różne logiki. Owa różność logik tradycyjnie wyraża się przez to, co zwykle określane jest zwrotem *logiki nieklasyczne*. Na podstawie współczesnej wiedzy można mówić o logikach klasycznie nieklasycznych, tzn. takich, których reguły strukturalne są takie same jak logiki klasycznej (inaczej mówiąc, operator konsekwencji ma klasyczne własności) – są to np. logiki wielowartościowe, relewantne, modalne; oraz o logikach nieklasycznie nieklasycznych, tzn. takich, których reguły strukturalne są różne od klasycznych, jak np. logiki niemonotoniczne. W związku z tym powstaje pytanie o jednorodność metodologiczną poszczególnych dyscyplin naukowych, a w szczególności dyscyplin teologicznych. Można je sformułować następująco: czy w danej dyscyplinie naukowiec ją uprawiający posługuje się jedną logiką, czy też wieloma logikami? Pytanie to wiąże się z innym: czy w obrębie poszczególnych dyscyplin stosowane jest jedno pojęcie prawdy, czy też więcej niż jedno[34]? W przypadku nauk ścisłych (*sciences*) przyjęto uważać, że stosuje się w nich wyłącznie klasyczne, korespondencyjne pojęcie prawdy. Dotyczy to z pewnością przyrodniczych *teorii* naukowych oraz obszaru pozyskiwania *danych empirycznych*. Natomiast wydaje się, że, biorąc pod uwagę kontekst odkrycia, każda z tych nauk na jakimś etapie musi odnieść się np. do hipotez czy przypuszczeń. Powoduje to, że w tym obszarze trzeba zastosować inną logikę. Odnosząc te uwagi specyficznie do teologii, można powiedzieć, że w teologii są stosowane co najmniej trzy pojęcia prawdy: klasyczne, koherencyjne i osobowe. Dwa pierwsze pojęcia są dobrze znane filozofom, podczas

---

gdyż może być odwołana.

[33] Intuicyjne rozumienie negacji parakonsystentnej nie jest jasne. Por. J.-Y. Béziau, *Are paraconsistent negations negations?*, dz. cyt. Jednak jest ona różna od negacji klasycznej w tym sensie, że nie spełnia, jako warunku koniecznego, prawa *ex contradictione quodlibet*.

[34] Chodzi tutaj bądź o pojęcie prawdy, bądź o kryterium prawdy. Sprawa jest złożona i wymaga osobnej analizy, a przede wszystkim danych odnoszących się do poszczególnych dziedzin.

gdy trzecie jest niemal zupełnie nieznane. Podstawą do jego sformułowania są cytaty biblijne: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem" (J 16, 4); „Wtedy Bóg rzekł: «Niech się stanie światłość!» I stała się światłość" (Rdz 1, 3). Ponieważ nie spotkałem w literaturze filozoficznej omówienia tego *osobowego* pojęcia prawdy, a takie przedstawienie wymagałoby dłuższych badań, pozwolę sobie tutaj jedynie na bardzo skrótową jego charakterystykę. Prawda jest tożsama z Osobą – Bogiem. Zgodnie z Objawieniem, kiedy Bóg mówi coś w formie indykatywnej, to coś staje się rzeczywistością. Na podstawie Biblii możemy powiedzieć, że słowa Boga stają się prawdziwe niejako automatycznie – *per se*[35]. Jedyną znaną mi pokrewną koncepcją filozoficzną są *performatywy* Austina, gdzie dana wypowiedź staje się prawdziwa na mocy samego wypowiedzenia, np. „Ja ciebie chrzczę"; gdyż w jakimś sensie kreuje rzeczywistość. Dla przybliżenia tej koncepcji prawdy można odwołać się do argumentu z autorytetu: jeśli osoba X twierdzi, że A, to A jest prawdziwe. Po podstawieniu za X terminu „Bóg" mamy: jeśli Bóg twierdzi, że A, zatem A. Te trzy koncepcje prawdy w teologii mają różne zastosowania:

- klasyczne pojęcie stosowane jest w rozważaniach dotyczących świata materialnego i życia codziennego;
- koherencyjne pojęcie stosowane jest w przypadku akomodacji nowych wyników badań teologicznych;
- trzecia koncepcja stosowana jest m.in. przy uzasadnianiu norm moralnych (np. przykazań) i zdań o charakterze teleologicznym.

W konsekwencji można mówić o trzech rodzajach negacji używanych w powyżej wymienionych obszarach. W przypadku języka, do którego zdań stosujemy klasyczne pojęcie prawdy, negacja jest rozumiana klasycznie, czyli „non-A" znaczy: A jest fałszywe, i w tym przypadku sprawa jest całkiem prosta. Natomiast przy zastosowaniu koherencyjnego pojęcia czy też kryterium prawdy używa się innej negacji. Sytuacja taka pojawia się, gdy mamy do czynienia z jakimś nowym stwierdzeniem bądź interpretacją teologiczną. Niech wyraża się ona w postaci zdania A. Magisterium Kościoła (Urząd Nauczycielski) zajmuje najczęściej stanowisko wobec A, posługując się następującą regułą wyrażoną w Katechizmie Kościoła katolickiego: „Wzajemne związki i spójność dogmatów można odnaleźć w całości Objawienia misterium Chrystusa. «Różnorodność ich związków z podstawami wiary chrześcijańskiej wyznacza więc porządek, czyli 'hierarchię' prawd nauki katolickiej»" (p. 90). Teologia zatem wyróżnia w swoim korpusie naukę o stopniach pewności teologicznej

[35] Oczywiście są problemy z rozumieniem tej sprawy. Jednak właśnie sama Biblia nam ją wyjaśnia.

ułożonych względem malejącego stopnia ich pewności, wypisanych poniżej pogrubioną czcionką:

1. **De fide divina definita** – Boże objawienie z najwyższym stopniem pewności stwierdzone nieomylnie jako Objawienie Boga.
2. **De fide divina et ecclesiastica** – Nauczanie Kościoła, które zostało definitywnie ogłoszone przez Magisterium w sposób nieomylny (dogmat).
3. **De fide divina** – Prawdy objawione przez Boga, chociaż Kościół nie wypowiedział się w formie dogmatycznej na ten temat.
4. **Sententia fidei proxima** – Nauczanie Kościoła, które zostało ogólnie przyjęte jako Boże Objawienie, ale nie zostało – jako takie – zdefiniowane przez Magisterium.
5. **Sententia certa** – Nauczenie Kościoła, które Kościół zdefiniował, chociaż bez ogłoszenia go jako nieomylnego, posiadające wewnętrzny związek z nauką objawioną.
6. **Sententia communis** – Nauczanie, które jest często (czy nieomal powszechnie) uznawane w obszarze swobodnych badań teologicznych.
7. **Sententia probabilis** – Nauczanie prawdopodobne o niskim poziomie pewności, gdyż nie wynika w sposób oczywisty i konieczny z przesłanek objawionych.
8. **Sententia bene fundata** – Dobrze uzasadnione nauczanie, które jednakże nie zostało ogłoszone jako prawdopodobne. Zgodne z „duchem" wiary.
9. **Opinio tolerata** – Opinie tolerowane w obrębie Kościoła katolickiego, ale niewspierane[36].

Kościół, na podstawie konieczności zachowania czystości Wiary, skonstruował pewne środki dla tego celu, którymi są tzw. *cenzury* lub *potępienia*. Są to stwierdzenia odnoszące się do pewnych teologicznych twierdzeń, posiadające któryś z powyższych stopni pewności, w których Kościół stwierdza niezgodność owych twierdzeń, bądź co najmniej ich wątpliwość w odniesieniu do prawd wiary[37]. Wyróżnia się następujące typy takich stwierdzeń[38]:

a) *Propositio haeretica* – kiedy twierdzenie jest sprzeczne z twierdzeniem wprost określonym przez Kościół jako należącym do Objawienia (1);

b) *Propositio haeresi proxima* – kiedy twierdzenie jest sprzeczne z twierdzeniem nieogłoszonym wprost przez Kościół jako należące do Objawienia, ale będące przez teologów za takie uważane (2);

---

[36] Por. L. Ott, *Fundamentals of Catholic dogma*, trans. P. Lynch, North Carolina 1974, s. 9–10.

[37] Por. L. Ott, *Fundamentals of Catholic dogma*, dz. cyt., s. 10.

[38] Po prawej stronie cenzur, w nawiasie, zapisano numery stopni pewności teologicznej, do których odnosi się dana cenzura.

c) *Propositio haeresim sapiens* – kiedy twierdzenie jest sprzeczne z twierdzeniem, które nie ma statusu twierdzenia nieomylnego, ale jest uznawane przez teologów (3);

d) *Propositio theologice erronea* – kiedy twierdzenie nie jest sprzeczne z twierdzeniem ogłoszonym wprost przez Kościół, ale z wnioskiem logicznym z nauczania Kościoła (4, 5);

e) *Propositio temeraria* – kiedy twierdzenie w sposób nieuzasadniony (zuchwały bądź lekkomyślny) przeciwstawia się powszechnie przyjmowanemu poglądowi (6)[39].

Prawdy teologiczne z powyżej wymienionych punktów 5–8 muszą zostać „uzgodnione" z prawdami z punktów 1–4, które nie mogą podlegać zmianie. W takim procesie uzgadniania, w którym kryterium spójności pełni kluczową rolę, teologia (teolog) posługuje się co najmniej dwoma nieklasycznymi rodzajami negacji.

(ad 1) W pierwszym przypadku „non1-A" znaczyć będzie: „A jest odrzucone przez Magisterium, ponieważ prowadzi do sprzeczności". Dzieje się tak na przykład w przypadku, gdy A jest uznane za *propositio theologice erronea*, gdyż prowadzi do wniosków sprzecznych z prawdami nauczanymi przez Kościół. Tak funkcjonuje negacja klasyczna i podobny warunek spełnia intuicjonistyczna negacja. Negacja intuicjonistyczna nie jest jednak stosowana w teologii, gdyż w tej nauce nie występuje pojęcie konstrukcji w sensie intuicjonistycznym. Można natomiast spotkać w teologii następujące wnioskowanie: jeśli „absurdem jest uznać nieistnienie Boga", zatem „Bóg istnieje". Zarzut wobec tego wnioskowania, iż nie można wskazać Boga (konstruktywnie), posiada proweniencję podobną do intuicjonistycznej. W apologetyce istnieje pewna tradycja, polegająca na swoistej „konstrukcji" Boga (pojęcia Boga) na podstawie obserwacji świata[40]. Do tej tradycji można zaliczyć Tomaszowe *viae*, gdzie znajdujemy „konstrukcje" pojęciowe Boga jako np. Pierwszego Poruszyciela czy też inne. Dodatkowo jako ciekawostkę przytoczymy pogląd św. Tomasza z Akwinu, który w związku ze swoim rozumieniem animacji, przejętym od św. Alberta Wielkiego, uznawał naukę o Niepokalanym Poczęciu NMP za niebezpieczną dla wiary, gdyż implikowała wniosek sprzeczny z animacją (Sum. Theol. III, q. 27, art. 2–5).

(ad 2) Pierwszym użyciem negacji nieklasycznej jest przypadek, kiedy non2-A znaczy, podobnie jak *negation-as-failure*, „nie jest wiadome, że A".

[39] Por. L. Ott, *Fundamentals of Catholic dogma*, dz. cyt., s. 10.

[40] Ten wątek jest ciekawy i wymaga osobnych rozważań.

Przykładem na takie użycie negacji są sytuacje odnośnie do dogmatów maryjnych: dogmatu o Wniebowzięciu Maryi (rok 1950) oraz dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP (rok 1854). Przed ogłoszeniem tych dogmatów przyjmowano non2-A, gdzie A jest odpowiednio zawartością orzeczeń, a po ogłoszeniu A sformułowania te przeszły do grupy 2 z powyższej listy prawd teologicznych. Ta negacja również różni się negacji klasycznej, gdyż neg2 jest interpretowana jako rodzaj metanegacji w przeciwieństwie do negacji klasycznej[41]. Jeszcze innym przykładem na takie użycie negacji w teologii jest proces kanonizacyjny jakiejś osoby, niebędącej męczennikiem. Po stwierdzeniu heroiczności cnót osoby *N*, przyjmuje się na przykład, że: „Osoba *N* nie jest święta", co należy rozumieć jako: „Nie jest wiadomym, że osoba *N* jest święta". Dopiero po stwierdzeniu zajścia zdarzenia cudownego za wstawiennictwem owej osoby przechodzi się do uznania osoby za świętą.

(ad 3) Proces kanonizacyjny czy beatyfikacyjny posiada pewną szczególną instytucję prawną zwaną *advocatus diaboli* (adwokat diabła). Zadaniem takiego teologa we wspomnianym procesie jest wykazanie, że badana osoba nie posiada cechy heroiczności cnót. Korzysta się tutaj z trzeciego rodzaju negacji non3-A, gdyż *advocatus diaboli* musi znaleźć kontrprzykład dla zdania „Osoba *N* spełnia warunek posiadania heroiczności cnót"[42]. Markow, jeden z odkrywców mocnej negacji Nelsona, podając interpretację intuicyjną dla tego spójnika, mówił o konstrukcji kontrprzykładu. W przypadku teologa owa konstrukcja polega na odnalezieniu dowodów świadczących o braku heroiczności[43].

(ad 4) W związku z osobowym pojęciem prawdy i roli Boga w rozważaniach teologicznych, w pewnym ważnym ich obszarze, mamy do czynienia ze zdaniami imperatywnymi, pochodzącym od Boga bądź od Kościoła, w postaci przykazań. Niektóre z nich posiadają formę pozytywną (np. czcij ojca i matkę

---

[41] Formalizacją tej negacji jest tzw. logika autoepistemiczna. Semantyka dla takiej logiki oparta jest na pojęciu rozszerzania teorii, co dokładnie zachodzi we wskazanym przypadku badań teologicznych. Przypominam, że ten rodzaj negacji, wyrażony w logice za pomocą odpowiedniej reguły, daje logikę niemonotoniczną. W tym przypadku znaczy to, że jeśli pojawi się jakaś nowa informacja, to non3-A zostanie zrewidowane.

[42] Por. D. Vakarelov, *Non-classical negation in the works of Helena Rasiowa and their impact on the theory of negation*, „Studia Logica" 84 (2006), s. 109.

[43] H. B. Curry, *Foundations of mathematical logic*, New York 1963, s. 261, rozważa pięć rozumień negacji: prosta odrzucalność (*minimal negation*), negacja intuicjonistyczna, mocna negacja (Nelson), klasyczna odrzucalność oraz klasyczna negacja. Praca Curry'ego zawiera, jako jedna z niewielu, obszerne opracowanie negacji od strony logicznej.

swoją), zaś niektóre mają formę negatywną (np. nie kradnij). Taka negacja dotyczy zdań imperatywnych i takie zdania bez wątpienia występują w obrębie teologii[44]. Od strony filozoficznej i logicznej odróżnia się dwa rodzaje negacji dotyczące zdań imperatywnych[45]. Uważa się, że imperatywy mają strukturę o następującej postaci: [element modalny][rdzeń (*radical*)] – symbolicznie: I(x). Wyróżnia się dwa rodzaje negacji w zależności od tego, gdzie negacja występuje: albo neguje element modalny – symbolicznie $\underline{I}(x)$, albo neguje rdzeń – symbolicznie $I(\underline{x})$. Pierwsza z tych negacji nazywana jest negacją *zewnętrzną*, zaś druga *wewnętrzną*[46]. Z całą pewnością co najmniej jedna z tych negacji jest używana w teologii, choćby w rozumowaniach, w których jest mowa o przykazaniach.

(ad 5) Ostatnią jest negacja parakonsystentna, która zajmuje ważne miejsce w pewnym szczególnym obszarze teologii, mianowicie w teologii negatywnej. Chociaż istnieje spór odnośnie do tego, czym jest logika parakonsystentna i w konsekwencji czym jest negacja w takiej logice, to faktem pozostaje, iż negacja parakonsystentna jest używana w teologii, gdyż istnieją takie obszary badań teologicznych, w których pojawia się sprzeczność w sensie klasycznym. Przykładem takich obszarów jest wymieniona wcześniej teologia negatywna czy choćby biblistyka. Jednak z negacją parakonsystentną związany jest poważny problem, polegający na tym, jak wspomniano, iż nie posiada ona jasnego sensu intuicyjnego. Skutkuje to zarzutem sztuczności wobec logik parakonsystentnych, a nawet tym, że owa negacja nie jest negacją w ogóle[47].

Teologia, pojmowana jako nauka, posiada bardzo skomplikowaną strukturę. Sami teologowie rzadko są metodologami czy też logikami, stąd słabość tej strony poszukiwań teologicznych. Jak pokazano, negacja pojawia się w różnych obszarach teologii. Należy stwierdzić, że takie użycia negacji często nie mają charakteru świadomego po stronie teologów, natomiast mają taki charakter od strony logicznej. W obszarze badań teologicznych rzadko też dokonuje się formalizacji rozumowań, co dodatkowo osłabia możliwość zdania sobie sprawy przez teologów z charakteru użytej negacji. Jednak, zakładając sensowność podanych przykładów, zdania z takimi negacjami są używane w rozumowaniach

---

[44] Formalizacja tych intuicji wymagałaby dłuższego czasu i wiele pracy. Uważam, że jest to ciekawe wyzwanie dla dalszych badań.

[45] Por. B. Žarnić, *Is unsaying polite?*, preprint.

[46] Por. B. Žarnić, *Is unsaying polite?*, dz. cyt., s. 1–2 – można tam znaleźć obszerne omówienie tej sytuacji.

[47] Por. J.-Y. Béziau, *Are paraconsistent negations negations?*, dz. cyt.

stosowanych w debatach teologicznych. Skutek tego jest taki, że teologowie posługują się w rozumowaniach regułami pochodzącymi z logik nieklasycznych. Od strony formalnej teologii odpowiadać będzie system formalny, w którym równocześnie funkcjonuje pięć negacji. To z kolei świadczy o dużym skomplikowaniu języka teologii od strony technicznej. Zbudowanie takiej hybrydy jest pewnym wyzwaniem dla logików. Znane są systemy, w których mamy do czynienia z więcej niż jedną negacją[48]. Mówiąc inaczej, teolog jest multilogiczny, co wydaje się zaskakujące, gdyż teologowie zazwyczaj posługują się takimi negacjami w sposób intuicyjny. Multilogiczność teologa można wyjaśnić, odwołując się do filozofii podmiotu w następujący sposób. Teolog jest podmiotem (ang. *agent*) poznania, myślenia i działania. Dawid Hilbert w swoim Aksjomacie Podmiotu umieścił: „Ja myślę", i z myśleniem właśnie związana jest jakaś logika. Zazwyczaj uważa się, że taka logika jest tylko jedna, szczególnie wtedy, gdy myślenie dotyczy jakiegoś specyficznego obszaru. Podmiot teologiczny posługuje się natomiast kilkoma logikami. Filozoficznie ważne w tym kontekście wydaje się następujące pytanie: czy taki stan rzeczy świadczy o jakiejś wyjątkowości teologii? Otóż trzeba odpowiedzieć, że tak. Ta sytuacja jest szczególna, ponieważ z powodu użycia na przykład negacji *as-failure* mamy do czynienia z logiką niemonotoniczną. Znaczy to, że teologia *rewiduje* w niektórych przypadkach swoje tezy. Czyni to jednak w inny sposób, niż robią to nauki empiryczne, gdzie spotykamy inny, swoisty rodzaj rewizji, jaki mamy przy zmianie paradygmatu. Teologia nie jest nauką ściśle kumulatywną, w przeciwieństwie przykładowo do nauk formalnych, choć pewne jej tezy, w zależności od stopnia pewności, nigdy nie będą mogły być zrewidowane[49]. Po drugie w obrębie nauki typu *science* zazwyczaj nie występuje negacja imperatywna, a taką spotykamy w obrębie teologii. Po trzecie pięć rodzajów negacji występujących w teologii, jak starałem się pokazać, rzadko pojawia się w obrębie jakiejś nauki równocześnie. Wiadomo, że każda z tych pięciu negacji osobno jest znana na poziomie intuicyjnym, w obszarze pewnych specyficznych nauk. Poza tym można sądzić, że niektóre z powyższych negacji są użyte w kontekście uzasadniania, inne w kontekście odkrycia[50]. Zaprezentowany w niniejszej pracy obraz występowania negacji w badaniach teologicznych odzwierciedla fakt bardzo skomplikowanej struktury teologii,

[48] Przykładem jest system Rasiowej opisany w pracy D. Vakarelov, *Non-classical negation…*, dz. cyt., w którym występują równocześnie: negacja intuicjonistyczna i mocna negacja Nelsona.

[49] Ten problem wymaga osobnego opracowania.

[50] Nie chcę wchodzić w to zagadnienie, gdyż wymagałoby ono szerszej dyskusji.

a raczej grupy nauk teologicznych. Teologia katolicka zajmuje się właściwie jednym obiektem, którym jest Objawienie Boga. Z metodologicznego punktu widzenia, jest ono traktowane jako swoistego rodzaju *dane empiryczne*. Zadaniem nauk teologicznych jest najpierw zdefiniowanie swojego przedmiotu, odczytanie zawartego w nim przekazu i wyciągnięcie z tego wniosków. Drugim ważnym powodem używania kilku negacji są, wspomniane powyżej, różne rodzaje rozumienia prawdy w pewnych obszarach teologii.

W pierwszej części pracy próbowałem ogólnie ukazać problemy filozoficzne i logiczne związane z rozumieniem negacji. Ujęcie to, z konieczności wynikającej z rozmiarów pracy, ma syntezujący charakter. Wskazane zostało to, co jest istotą negacji. Następnie starałem się pokazać na podstawie przykładów, że w obrębie teologii (w języku teologii) są używane różne rodzaje negacji, co nie wyklucza tego, że nie istnieją jeszcze inne rodzaje negacji funkcjonujące zarówno w języku teologii, jak i negacji rozumianej jako relacja ontyczna w teologii.

Abstrakt

Negacja w języku teologii

W pierwszej części artykułu prezentuję krótki przegląd tego, czym jest negacja z punktu widzenia filozofii i logiki. W drugiej części przedstawiam przykłady pięciu rodzajów negacji, które są używane w języku teologii katolickiej. Co zaskakujące, jest to wynik skomplikowanej struktury teologii.

Słowa kluczowe

negacja, teologia, logika

Abstract

Negation in theological language

In the first part of the paper I present the brief overview of what negation is in philosophy and logic. In the second part I present examples of five kinds of negation that are used in the language of the catholic theology. This surprisingly results from the complex structure of the theology.

Keywords

negation, theology, logic

Bibliografia

Barska K., *Ontologiczna problematyka negacji. Negatywne stany rzeczy w ujęciu W. Stróżewskiego i R. Ingardena*, draft.

Béziau J.-Y., *Are paraconsistent negations negations?*, draft.

Buijs J. A., *The negative theology of Maimonides and Aquinas*, „Review of Metaphysics" 41 (1988), s. 723–738.

Curry H. B., *Foundations of mathematical logic*, New York 1963.

Duží M., *Dowody ontologiczne św. Anzelma*, [w:] *Dowody ontologiczne*, red. S. Wszołek, Kraków 2011, s. 35–69.

Horn L. R., *A natural history of negation*, Stanford 1989.

Hryniewicz W., *„Hierarchia prawd" a ekumenizm*, „Collectanea Theologica" 49 (1979), s. 5–21.

Humberstone L., *The connectives*, Cambridge 2011.

Kabziński J. K., *Absurd określający negację*, 2003, maszynopis.

Kowalski Z., *Filozoficzne teorie negacji*, [w:] *Koncepcje negatywnych stanów rzeczy*, red. Z. Kowalski, W. Krysztofiak, A. Biłat, Lublin 1998, s. 13–39.

Król Z., *The implicit logic of Plato's Parmenides*, „Filozofia Nauki" 81 (2013) nr 1, s. 121–135.

Maciuszek J., *Negacja w języku i komunikacji. O przetwarzaniu negacji w kontekście opisu cech ludzi*, Kraków 2006.

Olszewski A., *Pewna krytyka teologii naturalnej*, „Analecta Cracoviensia" 46 (2014), s. 207–220.

Ott L., *Fundamentals of Catholic dogma*, trans. P. Lynch, North Carolina 1974.

Płonka T., *Stopniowalność orzeczeń Magisterium Kościoła w nauczaniu Stolicy Apostolskiej podczas pontyfikatu Jana Pawła II*, Warszawa 2011.

Rojek P., *Logika teologii negatywnej*, draft.

Stróżewski W., *Z historii problematyki negacji*, cz. 1: *Ontologiczna problematyka negacji w „De quatuor oppositis"*, „Studia Mediewistyczne" 8 (1967), s. 183–246.

Stróżewski W., *Z historii problematyki negacji*, cz. 2: *Ontologiczna problematyka negacji u Jana Szkota Eriugeny i H. Bergsona*, „Studia Mediewistyczne" 9 (1968), s. 117–213.

Szczurek J. D., *Trójjedyny. Traktat o Bogu w Trójcy Świętej Jedynym*, Kraków 2003.

Turoń A., *O negacji*, „Czasopismo Filozoficzne" 2007 nr 2, lipiec, s. 75–85.

Vakarelov D., *Non-classical negation in the works of Helena Rasiowa and their impact on the theory of negation*, „Studia Logica" 84 (2006), s. 105–127.

What is negation?, eds. D. Gabbay, H. Wahnsing, Kluwer 1999.

Wolak Z., *Naukowa filozofia Koła Krakowskiego*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce" 36 (2005), s. 97–122.

Žarnić B., *Is unsaying polite?*, preprint.